

Konopnicka – kwiaty, wystawy, reportaże

(Uzupełnienia bibliograficzne i tematyczne)

Tadeusz Budrewicz*

DOI 10.24425/rl.2021.138752

ruch literacki • R. LXII • 2021 • Z. 5 (368) PL

PL ISSN 0035-9602

Niedawno ujawnione przeoczone dotąd przez historyków literatury teksty Marii Konopnickiej¹ zachęcają do weryfikacji danych zawartych w 14. tomie *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”* i podpowiadają kierunek poszukiwań – wypowiedzi dziennikarskie i publicystyczne. Ten aspekt pisarstwa autorki *Roty* – pogranicze form dziennikarskich i literackich – jest ciągle słabo rozpoznany, choć ostatnie ćwierćwiecze przyniosło sporo rozpraw analizujących warsztat reporterski poetki².

* Tadeusz Budrewicz, prof. dr hab., Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie. <https://orcid.org/0000-0003-4557-7260>

- 1 M. Konopnicka, *Szpital żydowski w Warszawie*, opracował i artykułem wstępnym opatrzył D.M. Osiński, „Wiek XIX” R. VIII: 2015, s. 525–569; A. Mazur, *Na tropach tajemniczego M.K.*, „Wiek XIX” R. X: 2017, s. 335–358.
- 2 B. Bobrowska, *Motywy białorusko-litewskiego pogranicza w twórczości Marii Konopnickiej (Rekonesans)*, [w:] *Na pograniczu: Studia i szkice*, red. H. Karwacka, J.F. Nosowicz, Białystok 1992, s. 11–23; B. Biliński, *Marii Konopnickiej Kolumbowe reportaże z „Uroczystości imienia Kolumba” (Genua 1892)*, [w:] *Maria Konopnicka: Nowe studia i szkice*, red. J.Z. Białek T. Budrewicz, Kraków 1995, s. 19–38; G. Skotnicka, *Marii Konopnickiej relacja z pewnej podróży*, [w:] *Maria Konopnicka: Nowe studia i szkice*, s. 39–49; A. Rejter, *Jednorodność stylistyczna tekstu a problem złożoności gatunku mowy (Na przykładzie „Listów z podróży” Marii Konopnickiej)*, „Poradnik Językowy” 1996, nr 7, s. 59–67; J. Sztachelska, „Reporteryje” i reportaże: dokumentarne tradycje polskiej prozy 2 poł. XIX i na początku XX wieku (*Prus – Konopnicka – Dygasiński – Reymont*), Białystok 1997; B. Bobrowska, „Wilno i Werki” – czyli Konopnickiej wędrówka po ziemi i niebie,

W tomie *Ludzie i rzeczy. Szkice i obrazki* wydanym w Warszawie w roku 1898 autorka umieściła m.in. *Akwileja* oraz *Na kwiatowej giełdzie*. Edytorce przedruku *Ludzi i rzeczy* w fundamentalnym wydaniu prozy Konopnickiej – Alina Brodzka i Justyna Leo – nie podały daty i miejsca ich pierwodruków prasowych³. Podstawowe kompendium bibliograficzne też ich nie podaje⁴. Alfabetyczny wykaz tytułów utworów w „*Nowym Korbucie*” przy tych tekstach odsyła do tomiku *Ludzie i rzeczy*, co sugeruje, iż były napisane specjalnie do tego tomiku i nie miały pierwodruków prasowych. Wykaz „Źródła i ważniejsze przedruki tekstów” w edycji Brodzkiej informuje: „Wykaz obejmuje przede wszystkim pierwodruki i przedruki czasopiśmiennicze oraz wydania osobne za życia poetki”⁵. Skoro nie lokalizowano pierwodruków prasowych, wniosek jest jasny: za pierwodruk należy uznać tomik *Ludzie i rzeczy*. Taki punkt wyjścia (znamienna data cenzury: 17 grudnia 1896!) rzutuje na kierunek interpretacji obu tekstów – w przypadku reportażu podróżniczych osobista obecność reportera w opisywanym miejscu jest podstawą odczytania utworu, tymczasem kalendarz podróży Konopnickiej zdaje się sugerować, że między wizytami a ich opisaniem upłynęło sporo czasu. Powstaje pytanie genologiczne: czy to reportaże, czy obrazki wspomnieniowe? To rodzi kolejne wątpliwości: jakie reguły kompozycji przyjęto w *Ludziach i rzeczach* (geograficzne? chronologiczne? tematyczne?). Stopień szczegółowości opisu bibliograficznego jest umowny, lecz powinien być konsekwentny. W omawianych wypadkach wystarczyłoby, gdyby uczciwie odnotowano: źródła pierwodruku nie ustalono. Taki zapis byłby rodzajem wyznaczenia dla innych dróg badawczych oraz ostrzeżeniem przed pochopnym wnioskowaniem o kompozycji i przesłaniu myślowym całego tomiku. Jest wprawdzie bibliograficzna informacja, ale mimo woli przyczynia się do bibliograficznej dezinformacji. Oto w bardzo starannie opracowanej edycji listów Konopnickiej do dzieci Lena Magnone w komentarzu do listu z 24 kwietnia 1893 r., w którym jest mowa o zaliczce otrzymanej z „*Kuriera Warszawskiego*”, wiąże tę zaliczkę z drukiem „artykułu *Nizza* (nr 103–104)”⁶. Edytorce właściwie związała oba fakty. Najpewniej jednak, złudzona danymi bibliograficznymi „*Nowego Korbuta*” i edycji Brodzkiej, nie podjęła dodatkowych weryfikacji,

[w:] *Miejsca Konopnickiej – przeżycia – pejzaż – pamięć*, red. T. Budrewicz, M. Zięba, Kraków 2002, s. 101–111.

- 3 M. Konopnicka, *Pisma zebrane*, pod redakcją A. Brodzkiej. 4. *Nowele T. IV: Opowiadania, szkice, obrazki: Ludzie i rzeczy, Na normandzkim brzegu oraz inne opowiadania*, Warszawa 1976, s. 669.
- 4 *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”. T. 14: Literatura pozytywizmu i Młodej Polski*, opracował zespół pod kierunkiem Z. Szweykowskiego i J. Maciejewskiego, Warszawa 1973, s. 345–346.
- 5 M. Konopnicka, *Pisma zebrane*, s. 669.
- 6 M. Konopnicka, *Listy do synów i córek*, Opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła L. Magnone, Warszawa 2010, s. 281.

toteż nie odnotowała, że ów „artykuł *Nizza*” to przeoczony pierwodruk *Na kwiatowej giełdzie*.

Wprowadźmy zatem korektę bibliograficzną:

– *Na kwiatowej giełdzie* z tomu *Ludzie i rzeczy* po raz pierwszy był drukowany pod tytułem *Nizza* (i podtytułem *Korespondencja własna „Kuriera Warszawskiego”* oraz datą powstania „D. 7 kwietnia”) w „*Kurierze Warszawskim*” 1893, nr 103–104. Podpisany był kryptonimem M.K. Dzięki temu ustaleniu dysponujemy wskazówką genologiczną włączającą tekst w obręb gatunków dziennikarskich („korespondencja”), a także informacjami genetycznymi, które pozwalają na wykorzystanie w interpretacji tego tekstu analogicznych opisów miejscowości i motywu kwiatów zawartych w prywatnej korespondencji poetki⁷.

Do przedruku tomiku *Ludzie i rzeczy* musimy wprowadzić dodatkową korektę:

– Otwierający ten zbiór utwór *Akwileja*, który w „*Nowym Korbucie*” oraz „*Źródłach i ważniejszych przedrukach tekstów*” edycji Brodzkiej nie ma wskazanego pierwodruku, był po raz pierwszy opublikowany w „*Kurierze Warszawskim*” 1895, nr 103, s. 5–6. To był specjalny, świąteczny (wielkanocny) numer „*Kuriera*” z datą 13 kwietnia. Data ma tu znaczenie ważne dla kompozycji tomiku, gdyż unieważnia domysł o porządku chronologicznym a kieruje uwagę na kwestie geografii społeczno-kulturowej. Dla porządku przypomnijmy, że wskazania dotyczące pierwodruków obu tekstów były dostępne jeszcze przed drukiem *Ludzi i rzeczy*, a zostały po prostu przeoczone w bibliografiach⁸.

Przy okazji wycień bibliograficznych warto dodać, iż z niewiadomych powodów Konopnicka nie przedrukowała w *Ludziach i rzeczach* tekstów, które powstały i zostały opublikowane w latach 1892–1894, a które pod względem tematycznym i gatunkowym korespondują z utworami zamieszczonymi w tym tomie.

– W „*Wędrowcu*” w roku 1892 (nr 46, s. 733–734; nr 48, s. 765–766; nr 49, s. 781–782; nr 50, s. 798) opublikowano tekst napisany: Maria Konopnicka, mający tytuł *Po drodze*. Jest dwuczęściowy. Część pierwsza ma tytuł *Opactwo w Admont*, część druga *Armia Zbawienia*. Pod tekstem części pierwszej zapisano miejsce i czas: „Admont, 1892 r.”, na końcu części drugiej odpowiednio: „Zurich, 1892 r.” W Zurichu Konopnicka długo przebywała

⁷ M. Konopnicka, *Listy do synów i córek*, s. 254–281; M. Konopnicka, *Listy do Ignacego Wasiłowskiego*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył J. Nowak, Warszawa 2005, s. 388–419; M. Konopnicka, *Korespondencja z Teofilem Lenartowiczem z lat 1883–1893*, opracował J. Nowakowski, [w:] M. Konopnicka, *Korespondencja*, Komitet redakcyjny: K. Górski i in., tom 1, Warszawa 1971, s. 133–143.

⁸ „*Kurier Warszawski*”: *Książka jubileuszowa ozdobiona 247 rysunkami w tekście: 1821–1896*, Warszawa 1896, s. 648.

w roku 1891 i wróciła tam w 1892 r. W Admont była późnym latem 1890 roku. Korespondencja poetki nie potwierdza bytności w Admont w 1892 r., nie wspominają o niej biografie (oparte zresztą głównie na korespondencji⁹). Różne domysły w związku z tą niejasnością się nasuwają (czy biografie przeoczyły pobyt Konopnickiej w Grazu w 1892, czy autorka postdatowała tekst, aby mu nadać cechę aktualności?). A obok domysłów genetycznych druk tego tekstu podpowiada, by zająć się tematem relacji tematyczno-strukturalnych między prozatorskimi reportażami *Po drodze* a powstałymi niedługo później lirykami, które autorka ułoży w cykle o identycznym tytule *Po drodze* (*Poezje*, seria czwarta, 1896; *Italia*, 1896). Możliwe, że ten kierunek interpretacji będzie wymagał zrewidowania ustaleń dotyczących motywu drogi w twórczości Konopnickiej¹⁰.

– Bezpośredni związek tematyczny z *Na kwiatowej giełdzie* (tytuł pierwotny: *Nizza*) ma artykuł *Chryzantemy*, który był drukowany w „Kurierze Warszawskim” 1894, nr 1, s. 20–21, podpisany: Maria Konopnicka. Tego tytułu też nie wymieniają bibliografie. Pod tekstem wskazówka genetyczna: „Wiedeń, w maju 1892-go r.” Znów mamy problem z potwierdzeniem tej wizyty, gdyż dochowane listy nie mogą jej zaświadczyć¹¹. Mamy też zagadkę: skoro autorka przedrukowała rzecz o wystawie kwiatów w Nicei, to widocznie sam temat był dla niej ważny. Dlaczego zatem zrezygnowała z przedruku tekstu dotyczącego wystawy kwiatów (chryzantem) w Wiedniu? W ciągu niecałego roku przynajmniej dwa razy była na wystawach kwiatów; poświęciła temu tematowi dwa artykuły, ale tylko jeden przedrukowała. Dlaczego? Przecież w jej marnej sytuacji finansowej każdy przedruk był zyskowny. Względy cenzuralne nie wchodziły w grę, skoro wcześniej warszawska cenzura prasowa, wyjątkowo bezwzględna, dopuściła je do druku. Czy *Chryzantemy* na tyle się różnią strukturalnie od innych utworów z *Ludzi i rzeczy*, że autorka zrezygnowała z przedruku dla utrzymania jednolitego tonu całego tomiku? Może wydawcy wyperswadowali jej zamiar przedruku *Chryzantem*, aby nie przeładowywać tomiku tematyką florystyczno-ekonomiczną? Odpowiedzi nie znamy, może nigdy jej nie poznamy, lecz samo przypomnienie tych faktów bibliograficznych już jest cenną wskazówką interpretacji tomiku, który dotąd nie interesował specjalnie badaczy, może dlatego, że mieścił formy dziennikarskie obok literackich. Z drugiej strony – w *Ludziach i rzeczach* Konopnicka przedrukowała *Miłosierdzie gminy* (pierwotny tytuł *Miłosierdzie gminy: Kartki ze*

⁹ T. Czapczyński, *Tułacze lata Marii Konopnickiej: Przyczynki do biografii*, Łódź 1957, s. 145–146; Z. Chyra-Rolicz, *Maria Konopnicka: Opowieść o niezwykłej kobiecie*, Siedlce 2012, s. 141–143.

¹⁰ T. Budrewicz, *Językowy obraz DROGI w poezji Konopnickiej*, [w:] *Miejsca Konopnickiej*, s. 201–215.

¹¹ T. Czapczyński, *Tułacze lata*, s. 17.

Szwajcarii, „Kraj” 1891, nr 48; w numerach 49, 51–52 tytuł: *Kartki ze Szwajcarii*), czyli tekstu o niewątpliwej literackości, a zrezygnowała z przedruku części pierwszej *Kartek ze Szwajcarii* o podtytule *Jak się dzieci bawią* („Kraj” 1891, nr 47), mającej charakter bardziej reporterski. W tym wypadku gatunkowe określenie „kartki” ma bezpośredni związek z rubryką prowadzoną w „Kraju” (*Luźne kartki*), do której i Konopnicka pisywała krótkie teksty. Niewątpliwie nowelistyczna struktura *Miłosierdzia gminy* poprzez genologiczny sygnał w podtytule („kartka”) wpisuje się w zbiór gatunków prasowych. Interpretacja treści tomiku, którą przeprowadziła Leo, skupia się na kategorii impresjonistycznej dążności do uchwycenia kolorytu lokalnego zwiedzanych miejsc oraz pozornie ulotnych obserwacji osób, wrastających w miniaturowe studia-portrety¹². Takiemu ujęciu patronowała Brodzka, która konsekwentnie dowodziła, że artystyczna wielkość nowelistyki Konopnickiej polegała na dążeniu do mistrzostwa portretu psychologicznego (nie sposób temu zaprzeczyć) oraz że „reportaże podróźnicze”, „impresyjne szkice” i „eseje”¹³ były tylko „drogą ku dojrzałym nowelom”, ćwiczeniem warsztatowym prawdziwie dojrzałej epiki¹⁴ (to ujęcie zawężające). Nie są však notatkami roboczymi utwory opublikowane (niektóre po kilkakroć), mające własne tytuły¹⁵, osobne ramy strukturalne, będące zatem autonomicznymi tekstami. Pisząc je, Konopnicka miała świadomość odrębności genologicznej form prasowych i zdawała sobie sprawę z zakresu ich funkcji społecznych¹⁶. Tekstów prasowych napisała tyle, że pomijanie ich w syntezach twórczości poważnie zubaża wiedzę o tej twórczości, a rozpatrywanie ich tylko jako pra-form prawdziwej, dojrzałej epiki jest unikaniem nowych wyzwań badawczych¹⁷.

12 J. Leo, *Nota edytorska*, [w:] M. Konopnicka, *Pisma zebrane*, s. 663. Jest to rozwinięcie wcześniejszej tezy A. Brodzkiej, *O nowelach Marii Konopnickiej*, Warszawa 1958, s. 246.

13 A. Brodzka, *O nowelach Marii Konopnickiej*, s. 246.

14 A. Brodzka, *Elementy artystycznej analizy prozy*, [w:] J. Baculewski, *Maria Konopnicka*, Warszawa 1978, s. 331.

15 O roli tytułu (autonomizującej, strukturującej i symbolizującej) w dziele sztuki zob. M. Konopnicka, *Luźne kartki (Dzieło sztuki i nazwa)*, „Kraj” 1892, nr 26, s. 5–6.

16 Zresztą nie lubiła pracy nad reportażami, w prywatnych listach skarżyła się na konieczność pisania „z obowiązku”. Por. M. Konopnicka, *Listy do synów i córek*, s. 247; M. Konopnicka, *Listy do Ignacego Wasiłowskiego*, s. 377. Pojmowanie roli prasy przez Konopnicką zostało naświetlone w książce M. Zawalskiej, *„Świt” Marii Konopnickiej: Zarys monograficzny tygodnika dla kobiet*, Wrocław 1978.

17 Kierunek interpretacji wskazany przez Brodzką (Konopnicka rezygnuje z opisu dramatyzmu sytuacji na rzecz dramatyzmu przeżyć wewnętrznych) nie budzi wątpliwości, należy go kontynuować i pogłębiać. Niektóre wyznaczniki takiej

Literaturoznawstwo nie może przejść obojętnie wobec faktu istnienia całego zbioru prozatorskich form Konopnickiej poświęconych różnym wystawom. To przecież nie jest przypadek, jeśli autor wraca do tematu. Wystawa jest osobliwą formą kultury, która w jednym miejscu gromadzi wytwory (rzeczy dobrane celowo i uporządkowane) oraz ludzi (indywidualne jednostki tworzą luźne skupiska, które pod wpływem oglądanych rzeczy mogą się samoistnie przekształcać w grupy społeczne mające osobne tożsamości). Artykuły poświęcone wystawom pisała Konopnicka w okresie redagowania „Świt” i później. Chodzi o następujące teksty:

- *Wystawa majoliki w Warszawie*, „Świt” 1884, nr 13, s. 209–210,
- *Warszawskie i paryskie kwiaty*, „Świt” 1885, nr 45, s. 38–39,
- *Z powodu wystawy ogrodniczej*, „Świt” 1885, nr 78, s. 89–90,
- *Malarstwo przemysłowe kobiet*, „Świt” 1885, nr 81, s. 113–114,
- *Franciszek Grillparzer i jego czasy (Szkiec z wystawy otwartej w Wiedniu w setną rocznicę urodzin poety)*, „Gazeta Polska” 1891, nr 51–53,
- *Luźne kartki (Godzina na wystawie sztuk pięknych w Rzymie)*, „Kraj” 1892, nr 23, s. 7–9,
- *Wystawa dydaktyczna – Genua, w grudniu*, „Kurier Warszawski” 1893, nr 4–5,
- *Z powodu wystawy secesjonistów w Wiedniu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1895, nr 13–16.

Ten wykaz dopełniają wspomniane wyżej *Na kwiatowej giełdzie* oraz *Chryzantemy*. Strukturalnie reportażom z wystawy jest blisko do *Wrażień sprzed grobowca Tassa* („Kraj” 1892, nr 18) oraz *Na ostrzu pióra. I. Pracownia* („Biblioteka Warszawska” 1894, t. IV). Wrażenia z wystawy to również

postawy poetki, jak „impresjonistyczna dążność do uchwycenia kolorytu lokalnego zwiedzanej okolicy czy miasta” (J. Leo, *Nota edytorska*, s. 663), a więc moment podmiotowy, autobiograficzny, można jednak podważyć. Nigdy nieprzedrukowany tekst para-reportażu *W grotach styryjskich* („Kurier Warszawski” 1894, nr 232, 234–236, 238–241) powstał na bazie cudzych reportaży, sama poetka nie była na miejscu sensacyjnego wypadku siedmiu speleologów, którzy utknęli w jaskini i których ratowanie było dla świata lekcją najszlachetniejszej solidarności ludzkiej. W maju 1894 r. grotą w Ludloch była ogólnościatową sensacją, ważniejsze pisma wysłały na miejsce reporterów („Kurier Warszawski” był reprezentowany przez Ursyna tj. Juliana Zamarajewa). Skazani na śmierć głodową speleolodzy zostali uratowani, natychmiastowe ekspedycje badawcze oceniły finansowe korzyści eksploatacji jaskini jako atrakcji turystycznej, tym samym groza sytuacji zamieniła się w optymistyczną nadzieję przyszłych zysków. Tekst Konopnickiej publikowano w sierpniu, kiedy już napięcie i euforia sensacji ustąpiły miejsca rachubom buchalteryjnym. *W grotach styryjskich* jest ciekawym przykładem fabularyzowania przez Konopnicką tekstów cudzego autorstwa, same zaś reportaże polskie i niemieckie dokumentują proces przekształcania się wspomnieniowego memoratu w literacki fabulat.

formuła znana z poezji Konopnickiej poświęconej opisom sztuk plastycznych (*Grunwald: Przed obrazem Matejki; Przed obrazem Brożika; Z tamtego świata*; cykle: *Madonna; W Sykstynie; Z teki Grottgera*)¹⁸. Opisy wystaw łączą porządek kultury z porządkiem ekonomii (deskrypcjom eksponatów towarzyszą wykazy cen), a także wrażenie zaplanowanego porządku ekspozycji z niekontrolowanym, doraźnym chaosem zachowań ludzkich. Zdaje się, że nieprzypadkowo w biografii twórczej poetki akurat w tym czasie ukazują się artykuły i odczyty *O ludzie naszym* („Nowa Reforma” 1896, nr 276), *O tłumie słów kilka* („Kraj” 1896, nr 48). Nieprzypadkowo, gdyż się pojawiają jakby w funkcji zamknięcia etapu obserwowania i opisywania zbiorowości ludzkich połączonych doraźnie jednym miejscem i tematem (wystawa). I chyba nieprzypadkowo właśnie wtedy powstaje tom o charakterystycznym tytule *Ludzie i rzeczy*.

Kwiat jest w twórczości Konopnickiej motywem, który nie budził specjalnego zainteresowania, inaczej niż przy znanej z pasji botanicznych Elizie Orzeszkowej. Na pewno jednak estetyczna i kulturowa funkcja kwiatów była jej bliska. Świadczą o tym częste wzmianki w korespondencji prywatnej (wzmianki o gatunkach kwiatów w opisach nowych miejsc, stałe przypominanie dzieciom o złożeniu kwiatów na grobach, decyzja o pewnej ekstrawagancji finansowej, jaką było wysłanie z Nicei do kraju dwóch przesyłek z kwiatami¹⁹). Szczególnie w wierszach dla dzieci, choć nie tylko, kreowała świat wypełniony roślinami użytkowymi i ozdobnymi (*Kwiaty; Jak*

¹⁸ Zagadnienie to ma już bogatą literaturę przedmiotu. Zob. W. Olkusz, *Szczęśliwy mariaż literatury z malarstwem: Rzecz o fascynacjach estetycznych Marii Konopnickiej*, Opole 1984; *Ludzie – rzeczy – obrazy: Studia i szkice o epoce Marii Konopnickiej*, red. T. Budrewicz, Z. Fałtynowicz, Suwałki 2004; O. Płaszczewska, *Pracownia Marii Konopnickiej czyli o związkach przestrzeni i wolności twórczej*, [w:] *Czytanie Konopnickiej*, red. O. Płaszczewska, Kraków 2011, s. 125–136; U. Pilch, *Oko w poezji Konopnickiej – między konwencjonalnością obrazowania a gwałtownością przeżyć*, [w:] *Czytanie Konopnickiej*, s. 151–170; P. Bordzoł, *Odwrócone decorum. „Obrazki więzienne” i „Za kratą” Marii Konopnickiej*, [w:] *Etnos i Psyche w twórczości Marii Konopnickiej i Elizy Orzeszkowej*, red. G. Marchwiński i D.M. Osiński, Warszawa 2012, s. 77–96. Szczególne miejsce ma tu formuła „przed obrazem”, którą poetka wykorzystywała i do ekfrazy, i do obserwacji psychosocjologicznej tłumu zgromadzonego przed dziełem sztuki. Zob. T. Budrewicz, *Poetka przed obrazem Brożika*, [w:] tegoż, *Konopnicka: Szkice historycznoliterackie*, Kraków 2000, s. 91–104; W. Olkusz, *Pozytywiści przed obrazem „Jan Hus przed sądem w Konstancji” Václava Brożika*, [w:] tegoż, *Z pozytywistycznych zbliżeń literatury i malarstwa: Studia i szkice*, Opole 1998, s. 119–133.

¹⁹ M. Konopnicka, *Listy do synów i córek*, s. 276–277 („Czy doszło tam pudełeczko z kwiatami, które wysłałam pod Twoim adresem, Tobie i Lorze? Takież samo posłałam w święta do Łowicza, ale pewno zwiędły, nim drogę tę odbyły. Te ostatnie prędzej do Warszawy dojść mogły zupełnie świeże”).

to ze *Inem było; Nasze kwiaty; Bratek; Bławatku modry...; Niezabudka; Pan Jezus i kwiaty*). W wierszu *Kwiaty* mówi o pięknie kwiatów, które się przeistacza w czyn, więc piękno rodzi pożytek:

Cóż kwiatek? – Barwny puch,
 Oczu ułuda...
 Lecz w pięknie żyje duch,
 Co tworzy cuda.²⁰

Z zaskoczeniem, zważywszy na niekwestionowaną erudycję autora, odnotowujemy w książce Ireneusza Sikory *Przyroda i wyobraźnia...*, omawiającej fenomen tzw. mowy kwiatów, brak Konopnickiej²¹. Poetka była przecież współautorką albumu *Kwiaty i poezje* (1883), w którym zamieściła wiersze o czytelnej symbolice łączącej kwiat z nadziejami patriotycznymi, a także autorką uroczego jako dzieło sztuki typograficznej albumu *Kwiaty i pieśni* (1890). Flora ozdobna i poezja łączyły się w jej dorobku poetyckim w kod estetyczno-ideowy, wyrażający bliskość uczuciową wobec miejsc i ludzi, które i których ogarnia się serdecznym wzruszeniem. Dostrzegała różnorodne możliwości włączenia kwiatów do realiów cywilizacyjnych, m.in. do procesu edukacyjno-wychowawczego. W artykule *Kwiaty jako środek wychowawczy* zreferowała angielski eksperyment szkolny polegający na rozdaniu dzieciom doniczek z kwiatami z zaleceniami hodowlanymi, którego efekty były tak obiecujące, że naukę hodowli kwiatów wprowadzono do programu niektórych szkół dla dziewcząt. Poetka była wyraźnie zauroczona uspołeczniającym oraz poznawczym skutkiem eksperymentu i zachęcała do jego stosowania:

Niech dziecko usłyszy pierwiej coś o życiu rośliny w ogóle, [...] niech wie, skąd roślinka jego rodem, z czym, już mu znanym może, jest spokrewniona, czym dla niej jest światło, ciepło, wilgoć i powietrze, czym ziemia i jej soki...

Niech też pamięta o tym dziecko, że w ręce oddaną mu została istota żywa, czująca, niech się czuje odpowiedzialna za jej zdrowie i rozwój pomyślny.

Niech matka nie poprzestaje na tym, aby dziecku dostarczyć tylko doniczkę z roślinką, ale niech bierze udział w staraniach dziecka, niech ono widzi, że rzecz ta interesuje starszych, że się tu po nim czegoś spodziewają.²²

²⁰ M. Konopnicka, *Kwiaty*, [w:] tejże, *Poezje*, wydanie zupełne krytyczne, opracował J. Czubek, tom II, Warszawa [1915–1916], s. 208.

²¹ I. Sikora, *Przyroda i wyobraźnia: O symbolice roślinnej w poezji Młodej Polski*, Wrocław 1992.

²² M.K. [M. Konopnicka], *Kwiaty jako środek wychowawczy*, „Świt: Część Modna i Gospodarczo-Przemysłowa” 1885, nr 45, s. 38.

Jak widać, w roku 1885 Konopnicka projektowała zachowania i idee pedagogiczne, które są dziś realizowane dzięki odpowiednim aplikacjom w smartfonach i/lub które dziś reklamuje się jako nowość wychowawczą o dumnej nazwie rodzicielstwa partnerskiego... Obserwowała ówczesną modę na wykorzystywanie kwiatów jako dekoracji garderobianej, która prowadziła do zachowań snobistycznych i demoralizujących poprzez nadużywanie etykiety „prawdziwe paryskie kwiaty”. Dostrzegała jednak i popierała przykłady pomysłowych rozwiązań w dziedzinie kwiaciarstwa, pozwalających na skuteczne konkurowanie z produktami zagranicznymi, dzięki czemu mogły się rozwijać niektóre rodzime branże gospodarcze²³. Było to zgodne z jej pojmowaniem programu pracy organicznej:

Prace organiczne muszą z natury swojej mieć cel publiczny, cel powszechnego dobra, a czy się odbywają w naukowym, czy w ekonomicznym, czy też w społecznym kierunku, zawsze powinny dążyć do powiększenia sumy pomyślności powszechnej, dorobku narodowego. To, co nie wzmaga produktywności kraju, nie podnosi jego oświaty, jego etycznego poziomu, nie ogniskuje sił jego – choćby kosztowało bardzo wiele zachodu – pracą organiczną nie jest.²⁴

Kwiaty, kwiaciarstwo, ogrodnictwo były dziedzinami, które stosunkowo łatwo włączały kobiety do życia społeczno-gospodarczego kraju²⁵. Na kwiaty jako element rynku, regulator rytmu pracy i życia zbiorowego, a także czynnik zabawy towarzyskiej przynoszącej relaks, wywołującej radosne „krzyki, śmiechy, żarty, wrzawę nie do opisanego tłumy, który jak żaden inny pustym i radosnym być umie”²⁶, zwracała uwagę w reportażu *Na kwiatowej giełdzie* (pierwotny tytuł *Nizza*). Kwiaty to zdumiewające bogactwo barw, kształtów i zapachów – jakby reprezentacja w mikroskali tego, czym natura dysponuje i co może ofiarować człowiekowi. Natura poddana twórczej myśli i woli człowieka przeobraża się w kulturę. Konopnicka obserwuje, studiuje kwiaty; stają się dla niej księgą filozoficzną odślaniającą prawa ewolucji i postępu:

Śmiało utrzymuję, że żaden z kwiatów nie jest w stanie dostarczyć widzowi myślącemu tyłu wrażeń, ile ich dostarczają chryzantemy. [...] Przedziwna ich

23 M.K. [M. Konopnicka], *Warszawskie i paryskie kwiaty*, „Świt: Część Modna i Gospodarczo-Przemysłowa” 1885, nr 45, s. 38–39.

24 Zero [M. Konopnicka], *Rachunki*, „Świt” 1884, nr 13, s. 205.

25 M.K. [M. Konopnicka], *Z powodu wystawy ogrodniczej*, „Świt” 1885, nr 78, s. 90; M.K. [M. Konopnicka], *Malarstwo przemysłowe kobiet*, „Świt” 1885, nr 81, s. 113–114. Wkład kobiet w narodową gospodarkę sygnalizowała też w szkicu *Uroczystości imienia Kolumba. Wystawa dydaktyczna* (tom: *Ludzie i rzeczy*).

26 M. Konopnicka, *Na kwiatowej giełdzie*, [w:] *też*, *Pisma zebrane*, s. 247.

podatność kulturalna, ich ideoplastycyzm niezwykle nie tylko w lot chwytą najtajniejsze intencje hodowcy, ale je komplikuje na swoją, iż tak powiem, rękę i zamienia w rzeczywistość o wiele nieraz prześcigającą wdziękiem i fantazją najśmielsze jego marzenia.

Chryzantemy współdziałają z hodowcą, rzec można. One nawet same pobudzać umieją wynalazczość jego, same poddają mu niejako skojarzenia nowe, pełne czaru i poezji, siły i oryginalności, a nawet ironii.

Na co patrząc nie możesz się wprost obronić wrażeniu, że kwiat ten myśli, rozumie, chce, szuka. [...]

Ale chryzantem, kiedy się rozwija, czyni to przezornie, z wolna, z pewnym namysłem, nieodłącznym od kreacji artystycznej. [...] Jego walka z powszechną w świecie organicznym dążnością do utrwalenia typu, jego indywidualna energia jest zdumiewająca.

[...] ogromnie zajmujący przez tę natężoną pracę nad zrewolucjonizowaniem wszystkiego, co było wczoraj, na rzecz wszystkiego, co może być jutro, rzutki, chwilami zuchwały, pełen niespodzianek, zadziwień, nawet dla samego siebie, chryzantem, nie wiadomo zgoła, gdzie się zatrzyma i jakie sobie jeszcze formy wyrobić zdoła.²⁷

W Wiedniu Konopnicka zwiedzała wystawę chryzantem. Nieraz bywała na wystawach, niejedno ją na nich zastanowiło, niejedno zachwyciło. Kiedy zobaczyła mnogość odmian gatunkowych chryzantem, a zarazem osobliwe zindywidualizowanie poszczególnych eksponatów, zdała sobie sprawę z analogii między światem kwiatów i ludzi. Może patrzyła na chryzantemę i zadawała sobie niespokojne pytanie: *Ecce homo?*... Może przeżyła metafizyczny niepokój, wyobrażając sobie, że na tej wystawie to kwiaty oglądają z ciekawością zgromadzone w jednym miejscu i czasie eksponaty ludzkie? A może te okoliczności skierowały jej myśli ku dobrze sobie znanym poglądom Ludwika Gumplowicza o naturze, która jest „mądra i przezorna”, dlatego „wybiera najskuteczniejsze i najodpowiedniejsze środki, prowadzące najlepiej i najpewniej do powziętych z góry zamiarów”²⁸? Może pisząc „nie wiadomo zgoła gdzie się zatrzyma i jakie sobie jeszcze formy wyrobić zdoła” włączała się w toczoną wtedy poważną debatę o celowości, której skrajne bieguny reprezentowały prace Mariana Morawskiego *Celowość w naturze: Studium przyrodniczo-filozoficzne* (1887) i Adama Mahrburga *Teoria celowości ze stanowiska naukowego: Studium filozoficzne* (1888)? A może, skoro tę wystawę zwiedzała wiosną 1892 roku, miała w pamięci niedawno wydane *Poezje* Kazimierza Tetmajera, który stanął na stanowisku „determinizmu teoretycznego” (termin Mahrburga), wyjaśniając:

²⁷ M. Konopnicka, *Chryzantemy*, „Kurier Warszawski” 1894, nr 1, s. 20.

²⁸ L. Gumplowicz, *System socjologii*, Warszawa 1888, s. 338.

Wielbić naturę?... Za co?... Prawda, nie pobłądzi,
Bo nią mus praw tajemnych dla człowieka rządzi,
Bo jest maszyną martwą, a jej ruchy wieczne
Są bezcelowe całkiem, są, bo są konieczne.²⁹

Przeciw takiej koncepcji występowała Konopnicka, kiedy zwracała uwagę na chryzantemy, pisząc: „patrzysz na nie i one patrzą na ciebie. Chwila jeszcze, a obudzi się w nich świadomość. [...] wyglądają tak, jakby ci miały coś do powiedzenia”³⁰. Zimą roku 1910, ostatniego roku życia poetki, „Kurier Warszawski” koordynował ogólnopolską debatę o „kwiatku narodowym”. Wśród różnych propozycji najciekawsze były uzasadnienia wyborów: za fiołkiem np. stał argument, że to „symbol żałoby i zarazem zwiastun wiosny”; za różą, bo odpowiada „duszy narodu”, bo jej droga od ziemi do korony jest usłana kolcami, co jest symbolem „naszej historii bólu i męczeństwa dla idei przyszłego triumfu dobra i piękna”³¹. Nie tylko Konopnicka przyglądała się kwiatom z filozoficzną zadumą.

Data akceptacji do druku: wrzesień 2021 r.

29 K. Tetmajer, *Wielbić naturę?...*, [w:] tegoż, *Poezje*, Kraków 1891, s. 21.

30 M. Konopnicka, *Chryzantemy*, s. 21.

31 -i.-, *Kwiat narodowy*, „Kurier Warszawski” 1910, nr 47, s. 3.

Tadeusz Budrewicz

Faculty of Humanities, Pedagogical University of Kraków

ORCID.ORG/0000-0003-4557-7260

Maria Konopnicka: Flowers, flower shows, travel writing (Bibliographical and thematical annexes)

Summary

This article presents the results of a search aimed at identifying the original publication details of Maria Konopnicka's reportages included in *Ludzie i rzeczy* (*People and Things*), a book of her short stories and journalism published in 1898. It has been found that "Na kwiatowej giełdzie" (The Flower Festival [in Nice]) was published in *Kurier Warszawski*, 1893, No. 103–104; "Akwileja" (Aquileia [Italy]) in *Kurier Warszawski*, 1895, No. 103, pp. 5–6, while "Po drodze" (On the way [Admont Abbey, Austria]) was originally published in *Wędrowiec*, 1892 (No. 46–50), and "Chryzantemy" (Chrysanthemums) in *Kurier Warszawski*, 1894, No. 1. A discussion of the motif of flowers and flower shows is based on these and Konopnicka's other texts. In her work flowers functioned as a visual representation of thought, which enabled her to establish a connection between nature, human beings and culture (whose development was conditioned by the economy).

Key words

Polish literature of the 19th century – the flower motif – travel writing – Maria Konopnicka's journalism – Maria Konopnicka (1842–1910)

Słowa kluczowe

Konopnicka, bibliografie, pierwodruki, reportaże, kwiaty

Bibliografia

- M. Konopnicka, *Akwileja* „Kurierze Warszawskim” 1895, nr 103.
- M. Konopnicka, *Chryzantemy*, „Kurier Warszawski” 1894, nr 1.
- M.K. [M. Konopnicka], *Kwiaty jako środek wychowawczy*, „Świt: Część Modna i Gospodarczo-Przemysłowa” 1885, nr 45.
- M.K. [M. Konopnicka], *Nizza: Korespondencja własna „Kuriera Warszawskiego”*, „Kurier Warszawski” 1893, nr 103–104.
- M. Konopnicka, *Pisma zebrane*, pod redakcją A. Brodzkiej. 4. *Nowele T. IV: Opowiadania, szkice, obrazki: Ludzie i rzeczy, Na normandzkim brzegu oraz inne opowiadania*, Warszawa 1976.
- M. Konopnicka, *Po drodze* „Wędrowiec” 1892 (nr 46–50).
- M.K. [M. Konopnicka], *Warszawskie i paryskie kwiaty*, „Świt: Część Modna i Gospodarczo-Przemysłowa” 1885, nr 45.

Opracowania

- Biliński B., *Marii Konopnickiej Kolumbowe reportaże z „Uroczystości imienia Kolumba” (Genua 1892)*, [w:] *Maria Konopnicka: Nowe studia i szkice*, red. J.Z. Biątek T. Budrewicz, Kraków 1995, s. 19–38
- Baculewski J., *Maria Konopnicka*, Warszawa 1978.
- Bobrowska B., „*Wilno i Werki*” – czyli *Konopnickiej wędrownka po ziemi i niebie*, [w:] *Miejsca Konopnickiej – przeżycia – pejzaż – pamięć*, red. T. Budrewicz, M. Zięba, Kraków 2002, s. 101–111.
- Bordzot P., *Odwrócone decorum. „Obrazki więzienne” i „Za kratą Marii Konopnickiej*, [w:] *Etnos i Psyche w twórczości Marii Konopnickiej i Elizy Orzeszkowej*, red. G. Marchwiński i D.M. Osiński, Warszawa 2012, s. 77–96.
- Czapczyński T., *Tułacze lata Marii Konopnickiej: Przyczynki do biografii*, Łódź 1957.
- Chyra-Rolicz Z., *Maria Konopnicka: Opowieść o niezwykłej kobiecie*, Siedlce 2012.
- Konopnicka M., *Listy do synów i córek*, Opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła L. Magnone, Warszawa 2010.
- Rejter A., *Jednorodność stylistyczna tekstu a problem złożoności gatunku mowy (Na przykładzie „Listów z podróży” Marii Konopnickiej)*, „Poradnik Językowy” 1996, nr 7, s. 59–67;
- Sikora I., *Przyroda i wyobrażenia: O symbolice roślinnej w poezji Młodej Polski*, Wrocław 1992
- Skotnicka G., *Marii Konopnickiej relacja z pewnej podróży*, [w:] *Maria Konopnicka: Nowe studia i szkice*, red. J.Z. Biątek T. Budrewicz, Kraków 1995, s. 39–49.

- Sztachelska J., „Reporteryje” i reportaże: dokumentarne tradycje polskiej prozy 2 poł. XIX i na początku XX wieku (Prus – Konopnicka – Dygasiński – Reymont), Białystok 1997.